

Rosja rozważa przecinanie podmorskich kabli?

27 października 2015

Przedstawiciele Pentagonu obawiają się ataku Rosji na podmorskie kable – podaje „New York Times”. W czasie zimnej wojny też się tego obawiano, ale wówczas strach wzbudzała możliwość wpięcia się do kabli. Dziś samo przerwanie kabli byłoby mocnym ciosem.

Rosyjskie statki szpiegowskie i podwodne mogą zostać użyte do przecięcia podmorskich kabli telekomunikacyjnych w razie napięcia lub konfliktu. Takie są obawy specjalistów z Pentagonu, o czym wczoraj napisał „New York Times”.

Źródłem obaw jest zwiększona aktywność rosyjskiej marynarki. Statki pojawiają się na Morzu Północnym, w rejonie Azji Północno-Wschodniej i nawet w okolach brzegów Ameryki. Najwyraźniej poruszają się wzdłuż znanych tras, na których położone są kable. Oficjalnie przedstawiciele amerykańskiej marynarki nie komentują tej sytuacji, powołując się na tajność niektórych operacji. Nieoficjalnie wojskowi i pracownicy agencji wywiadowczych powiedzieli dziennikarzom „New York Times” o swoich obawach.

Tylko w ubiegłym miesiącu rosyjski statek szpiegowski „Jantar” pokonywał trasę ze wschodniego wybrzeża USA na Kubę. To również jest trasa odpowiadająca położeniu jednego z podmorskich kabli. Statek jest wyposażony w małe jednostki podwodne z własnym napędem tzw. submersibles. Takie wspierane przez statek jednostki podwodne mogłyby uszkodzić kabel podmorski na pełnym morzu. Oczywiście amerykańskie satelity i statki szpiegowskie uważnie obserwowały Jantara.

W „New York Timesa” często padają porównania do zimnej wojny. Aktywność wojskowa Rosji jest porównywalna i trzeba zauważyć, że niski jest poziom zaufania do Rosji. Amerykańskie obawy nie

kończą się zresztą na przecinaniu kabli. Gazeta wspomina o tym, że Rosja może budować podmorskiego drona zdolnego do dostarczenia taktycznego ładunku nuklearnego w pobliże ważnych obiektów przybrzeżnych. W przyszłości konflikty między państwami mogą być niespotykaną do tej pory mieszkanką działań elektronicznych, szpiegowskich i bazujących na najnowocześniejszych technologiach.

Czytelnicy zapewne pamiętają, że uszkodzenia kabli podmorskich już się zdarzały. Najczęściej jednak były to uszkodzenia blisko brzegu, stosunkowo łatwe do zlokalizowania i naprawienia. Przedstawiane przez „New York Timesa” scenariusze obejmują uszkodzenia kabli daleko od brzegu, na dużych głębokościach. To jest znacznie większy problem. Istotne jest również to, że dokonanie takiej operacji nie wymaga użycia statku wojennego. Można to zrobić stosunkowo dyskretnie.

Trasa przebiegu wielu kabli nie jest tajemnicą. Możecie zobaczyć wiele z nich korzystając z mapy udostępnionej na stronie SubmarineCableMap.com. Bez problemu dowiedziecie się, które kable są połączone z danym krajem. Te mapy nie są całkiem dokładne, ale ktoś bardzo zainteresowany uszkodzeniem arterii telekomunikacyjnej wiedziałby gdzie szukać.

Istnieją oczywiście kable „niejawne”, używane do zadań wojskowych. Możliwe, że rosyjskie statki szukają takich właśnie kabli. Z drugiej strony przecięcie nawet „zwykłych” kabli mogłoby spowodować poważne problemy dla gospodarki opartej w ogromnym stopniu na wymianie informacji. Wojsko to specyficzna instytucja. Zwykle najpierw sprawdza, czy możliwe jest zrobienie czegokolwiek co będzie bolesne dla wroga. Oszacowanie absolutnie wszystkich i długoterminowych konsekwencji ataku to już inna sprawa.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl